

ACTA a ochrona praw podstawowych

Internet stał się ważnym medium dla realizowania praw obywatelskich, szczególnie wolności wypowiedzi i zgromadzeń. Dlatego każdy akt prawny - czy to o charakterze krajowym, czy międzynarodowym - który w jakikolwiek sposób dotyka sfery Internetu powinien być szczegółowo zbadany z punktu widzenia praw i wolności obywatelskich. Tylko w ten sposób można zapewnić proporcjonalność i równowagę ACTA zawiera postanowienia wprowadzające daleko idące wymagania dotyczące nakazów sądowych, dostępu do danych osobowych, a także kryminalizacji i wprowadzenia nadzoru przez prywatne firmy. Czy zapisy chroniące prawa podstawowe w ACTA są na tyle przejrzyste, aby zagwarantować równowagę między wspomnianymi wartościami w Unii Europejskiej i krajach trzecich?

Sankcje karne wobec naruszeń o charakterze w skali komercyjnej

Postanowienia ACTA odnoszą się do „działalności komercyjnej”, ale jej nie definiuje. W dalszej części zakres porozumienia zostaje poszerzony do działalności przynoszącej „bezpośrednie lub pośrednie” korzyści finansowe. Jako że każde naruszenie prawa własności intelektualnej przynosi korzyści materialne przynajmniej w sposób pośredni, tego typu poszerzenie traci jakiegokolwiek znaczenie. Porozumienie obejmuje też „pomoc i podżeganie” do łamania prawa, co oznacza odpowiedzialność stron trzecich, takich jak pośrednicy internetowi. Czy jako pośrednia korzyść finansowa interpretowana będzie niezgoda na poniesienie kosztów wprowadzenia szeroko zakrojonego nadzoru sieci? Czy będzie nią nieodcięcie od internetu regularnie płacącego za usługę użytkownika oskarżonego (ale nie skazanego) o naruszenie prawa autorskiego?

Ujawnienie informacji

Artykuł 4 ust. 1 porozumienia ACTA został w całości pomyślany jako zapis ochronny. Okazuje się jednak, że przepis ten nie wprowadza nowych środków ochronnych, a jedynie odnosi się do wcześniejszych przepisów, np. dotyczących ujawniania informacji czy przetwarzania danych osobowych w celu wspólnego egzekwowania praw własności intelektualnej w sektorze prywatnym. Ten „zapis ochronny” nie nakłada na sygnatariuszy ACTA obowiązku chronienia prywatności. Jedynym mechanizmem ochronnym w ACTA jest to, że nie zobowiązuje ono (ale też nie zabrania) sygnatariuszy do działania wbrew obowiązującym w danym państwie przepisom chroniącym prywatność.

Prawa cyfrowe i poparcie dla tzw. „zasad podstawowych”

Rozdział dotyczący praw cyfrowych (art. 27 ust. 2-4) odwołuje się do konieczności zachowania „zasad podstawowych, takich jak: wolność wypowiedzi, prawo do uczciwego procesu czy prawo do prywatności”. Jako że ACTA nie precyzuje znaczenia „zasad podstawowych” (nie „praw podstawowych”, zatem nie można mieć pewności, że chodzi o prawa zawarte w Konwencji ONZ o Prawach Politycznych i Obywatelskich czy też Europejskiej Konwencji Praw Człowieka), wygląda na to, że jest to mechanizm nieegzekwowalny, a zatem bez znaczenia.

Co więcej, twórcy ACTA unikają odniesień do prawa do „uczciwego procesu” (fair trial) i „ustalonej procedury prawnej” (*due process*), odnosząc się zaś do „podstawowej zasady” prawa międzynarodowego: „uczciwej procedury prawnej” (*fair process*). „Uczciwa procedura prawna”, jak potwierdziła Komisja Europejska w odpowiedzi na zapytanie Parlamentu Europejskiej (E-8444/2010), nie jest wcale zasadą, ani tym bardziej „podstawową zasadą” prawa międzynarodowego. Ta prawna fikcja pojawia się a art. 27 ACTA co najmniej trzykrotnie.

Brak równowagi praw

Zapisy ochronne z art. 27, zasadniczo bez znaczenia, są dodatkowo osłabione informacją zawartą w przypisach. Wyjaśniają one, że ochrona operatorów sieci przed odpowiedzialnością karną (będąca najistotniejszym elementem wolnego internetu i kluczem do jego sukcesu), jest dopuszczalna, ale jako drugorzędna wobec interesów właścicieli praw autorskich. Sytuacja, w której interes wąskiej grupy właścicieli praw autorskich ma tę samą rangę, co interes dostawców internetu i całego społeczeństwa, stoi w bezpośredniej sprzeczności z treścią orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Telefonica przeciwko Promusicae (C275/06), a zwłaszcza w sprawie Scarlet przeciwko Sabam (C70/10). Uzasadnienie tego ostatniego wyroku mówi, że jedna grupa praw nie może mieć większej rangi niż inna, lecz „należy dbać o zachowanie równowagi pomiędzy prawem własności intelektualnej a swobodą prowadzenia działalności gospodarczej, prawem do ochrony danych osobowych oraz swobodą wymiany informacji”. Tymczasem przypis 13 porozumienia ACTA stawia interesy właścicieli praw autorskich w pozycji nadrzędnej, przez co stoi w niezgodzie z prawodawstwem europejskim.

Zapisy ochronne ACTA nie mają żadnego znaczenia.